

Baasch, Cienie

Nie było cię
Albo cię nie było widać
Za cieniem cień, tylko cienie było widać
Jeste cierniem cień
Te cienie gniazdo we mnie wija
Jak stado ciem, cały mi twój przyćmiły widok

Biegłem co tchu
Biegłem co tchórza miałem w nogach
Choć stałem tu – czy to był cień, czy moja głowa?
I tylko żal, że jeśli to nie były cienie
To sobie sam okryłem ciemnym cieniem siebie

Jak pusto tu
Jak na pustyni tutaj siedzę
Choć mam tu chłód
Bo przecież mam nad sobą cienie
A jednak pali, jednak ten chłód pali

Już noc, a może to północ
Zaraz nadejdzie dzień
A może to półcień
Wszystko pochłonie noc